

## Nasza bardzo droga zieleni! Kosmiczne ceny utrzymania skwerów i trawników

data aktualizacji: 2020.02.13



**Na Ursynowie przybywa zieleni, ale też koszt jej utrzymania rośnie w zastraszającym tempie. W 2019 roku dzielnica za porządki w parkach i na trawnikach zapłaciła prawie dwa razy tyle, co w 2018 roku. A ten rok będzie jeszcze bardziej kosztowny!**

Na Ursynowie jest ponad tysiąc hektarów terenów zielonych, większość z nich stanowi Las Kabacki i Skarpa Warszawska. Nie brakuje też innych miejsc, gdzie można odpocząć wśród drzew i kwiatów. Należy do nich sześć parków o powierzchni ponad 44 ha, którymi zarządza ratusz.

A to oznacza, że muszą się też znaleźć pieniądze na utrzymanie zieleni w należytym stanie, czyli m.in. na podlewanie, przycinanie, koszenie oraz za opróżnianie ulicznych koszy. Dotyczy to również dzielnicowych skwerów, trawników i kwietników, w tym 26 wież kwiatowych usytuowanych w czterech parkach i przy al. KEN. Rosną na nich wiosną bratki, latem pelargonie i surfinie, a jesienią wrzosy i kapusta ozdobna.

Opis brzmi pięknie, ale gdy mowa o kosztach opieki nad tymi miejscami, robi się mniej przyjemnie. Firmy ogrodnicze stawające do przetargu od dwóch lat żądają coraz to wyższych stawek. Podczas, gdy w 2018 roku ursynowski ratusz za całoroczną opiekę nad dzielnicową zielenią zapłacił ponad 4,5 miliona złotych, to już w 2019 za te same usługi cena wzrosła do prawie 7,5 mln! Obecny rok też zapowiada się nieciekawie. Wg szacunków koszty utrzymania terenów zielonych mogą przekroczyć nawet 10 mln złotych, co będzie sumą rekordową.

## Będzie jeszcze drożej?

Dobrym przykładem jest utrzymanie terenów zielonych przy Alei Kasztanowej, Skwerze "Złotówki" w rejonie ulic Ekologicznej i Polnej Róży oraz Zieleńca przy ul. Sępa Szarzyńskiego. Tylko za pierwsze trzy miesiące tego roku dzielnica zapłaci na utrzymanie tych trzech miejsc ponad 61 tys. złotych.

Jak mówi nam właściciel jednej z firm zajmujących się usługami ogrodniczymi, wysokie stawki są odbiciem sytuacji gospodarczej.

*- Mógłbym wyliczyć całą litanię. Wszystko drożeje - od paliwa po pracę. Podskoczyła minimalna pensja, ale za te pieniądze, i tak mało kto chce pracować. Niestety rozdawnictwo rządu doprowadziło do tego, że musimy sporo się nagimnastykować, żeby znaleźć ludzi do pracy za trzy tysiące na rękę. Wolą brać te wszystkie plusy. A ja, żeby zlecenie zostało dobrze wykonane nie mogę mieć ludzi z łapanki, tylko rozeznanych w swojej robocie, a za to trzeba zapłacić - dodaje przedsiębiorca.*

Dzielnica uspokaja, że pomimo podwyżek znajdują się pieniądze na opiekę nad ursynowskimi terenami zielonymi. I będą one odpowiednio zadbane. Choć są problemy z terminami. Przetargi na opiekę nad terenami zielonymi upadają, bo wykonawcy albo nie chcą brać udziału w konkursach, albo żądają dużo więcej, niż może zaoferować dzielnica. Dlatego ratusz powtarza przetargi, podwyższając limity budżetowe.

*- Będziemy przesuwac środki w budżecie, tak aby utrzymać dotychczasowy standard, do którego przyzwyczaili się mieszkańcy Ursynowa - zapewnia wiceburmistrz Bartosz Dominiak.*

Budżet nie jest jednak z gumy i przesuwanie środków nie będzie trwało w nieskończoność. Dzielnica już oszczędza m.in. na organizacji imprez sportowych i kulturalnych. W tym roku o ponad 100 tys. obcięto budżet na sport, a wiele z festynów i imprez kulturalnych może się nie odbyć.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/nasza-bardzo-droga-zielen-kosmiczne-ceny-utrzymania-skwerow-i-trawnikow,14135.htm>